



## Mistrzowski weekend nienawiści

data aktualizacji: 2018.08.06



**Miniony weekend zamienił się w żuźlowym środowisku w wielką mowę nienawiści. Trzy zawody rangi mistrzowskiej i po komentarzach, wydawać by się mogło, że wszystkie były katastrofą. Przed finałem MIMP, powinno się zastosować do polecenia „teraz możesz bezpiecznie wyłączyć komputer” i odejść od niego, aż do poniedziałku.**

Być może to sprawka wysokich temperatur a być może przegapiłam moment, w którym kibice żuźlowi stali się zaciętrzewieni, zaślepieni i nietolerancyjni. Fala hejtu, która przelewała się w komentarzach, wołała o trzeci stopień zagrożenia powodziowego. Pragnę zaznaczyć, że zbierając materiały do tego tekstu, opieram się na przeczytanych komentarzach. Tekst ma charakter prześmiewczy, jednak nie ma na celu nikogo obrażać. Zaczniemy zatem od początku.

### **MIMP**

Dlaczego nie wygrał Drabik? Przecież Częstochowa to jego domowy tor, więc był faworytem i powinien wygrać. Bo niby kim jest Kaczmarek? Młodzieżowy Mistrz Polski z przypadku. Jeszcze jeździ w barwach Torunia, co z góry skazuje go na niepowodzenie. Może, gdyby jeszcze wygrał Smeктаła, chłopak coś tam umie. Ale Kaczmarek? Zrobił to jeszcze po raz drugi, ale to nie dowodzi niczego. Jak on mógł, bez straty punktów, przecież jechała cała śmietanka polskich juniorów.

### **IMP**

Katastrofa. Mistrzem Polski został Piotr Pawlicki, który rewelacyjnie zna ten tor. Wiadomo - finał pod miejscowego. Byłoby lepiej, gdyby udawał, że na leszczyńskim owalu jest po raz pierwszy. Najlepiej, gdyby popełnił błąd za błędem, aby dać trochę radości kibicom z Gorzowa. Bo Ci, czują się pokrzywdzeni. Miał wygrać Zmarzlik. Ale z drugiej strony barykady było słychać: płaczek nie może wygrać. Do tego dobrze zawody rozpoczął Kościuch, jak to możliwe? Dostał się do finału za piękne oczy. A atak Suheckiego? Przecież on nie jeździ nawet w Ekstralidze! Jak on mógł? Gdzie jest Drabik? Na bank zapił po piątku.

### **IMME**

Wygrał Patryk Dudek. A to przecież nie jest jego rok. IMME to miał być odwet Zmarzlika na Pawlickim za sobotę. Lub potwierdzenie wyższości Pawlickiego nad Zmarzlikiem. A tu psikus, wygrywa cienki Dudek. Kolejny z przypadku. No i co z tym zwolnieniem Drabika?

### **Sędziowie**

Na stos! To ulubiony sport świata żużlowego, który ma swoje korzenie w XII wieku. Niektórzy już szukają nowego Salem. Sędziowie, to przecież nadludzie, nie mogą popełniać błędów. Nie od dziś wiadomo, że na sędziów wybiera się Kryptończyków o przenikliwym spojrzeniu. Kto podłoży ogień na stosie? Zaczekajmy co powie szef sędziów. Albo nie czekajmy. Weźmy widły i rzućmy zapałkę.

Taki właśnie obraz żużla wyłonił się po ostatnim weekendzie. Ślepotą, zawiścią i nienawiścią. Zastanówcie się drodzy kibice, czy swoim zachowaniem przyczyniacie się do promocji swojego ulubionego sportu. Bo jeśli czytał was ktoś, kto pierwszy raz miał styczność z żużlem, to sam chętnie podpali się na stosie waszego hejtu. Błędy się zdarzają. W sporcie wygrywa ten, który ma szczęście / dyspozycję / talent. Właśnie dlatego kochamy sport - za nieprzewidywalność. Dudek pogodził w niedzielę wszystkich. Z jednym macie rację - co z tym L4 Drabika?!

Źródło: <https://www.speedwaynews.pl/aktualnosci/item/57324-mistrzowski-weekend-nienawisci>